

ŁOWIEZANIN

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek.

**3 i 4 maja z inicjatywy miejscowego Koła Macierzy Szkolnej
zbiórka na „DAR NARODOWY”**

Jak powstała Konstytucja 3-go Maja.

Panowanie obieralnych obcych królów Sasów w związku z innymi przyczynami pograżyło w ciemną umysłową ówczesną warstwę najoświeceniszą—szlachtę. Pod koniec smutnego tego okresu zjawiają się jednostki, obdarzone szerszym widnokretem umysłowym jak król Stanisław Leszczyński, generał Stanisław Poniatowski, pijar Stanisław Konarski, którzy swymi pismami budzą uśpionego ducha obywateli. Działalność w tym kierunku rozwija się za panowania Stanisława Augusta, lecz gromem, co wstrząsnął duszą narodu, był pierwszy rozbiór Polski.

Co było uczciwego w ojczyźnie, zadrzało—i zaczęło pracować nad poprawą Rzeczpospolitej. Pisma Staszica wywierają wielki wpływ. Rozpoczyna się Sejm Czteroletni od 1788—1792 r. Przez czas ten praca wre, jak w Kuźni Kollatajowskiej. Wyodrębniają się trzy kierunki: Stronnictwo królewskie umiarkowane, posiadające najwięcej praktycznego doświadczenia. Drugie stronnictwo „hetmańskie”, pod wodzą pełnego pychy i samolubnej zaciętości Szczęsnego Potockiego, Branickiego Ksawerego, „człowiek bez czci i wiary” i zaślepionego Seweryna Rzewuskiego, gromadzące przy sobie słuzaków swych i zacofańców. Jako trzecie wysuwa się stronnictwo patriotyczne, na czele którego stanęli ludzie tacy jak: Marszałek Sejmu Stanisław Małachowski, Ignacy i Stanisław Potoccy, Adam książę Czartoryski, Niemcewicz—i wogóle wszystkie przedniejsze umysły polskie.

Walczą oni o zniesienie zgubnego liberum veto, zamienienia obieralności,—jednej z przyczyn upadku, na dziedziczość tronu. Chociaż olśnieni na równi z całą Europą błyskawicowym światłem Rewolucji Francuskiej, gdy tamta jednak unicestwia władzę królewską, nasi mądrzy polityczni działacze nie poddają się ślepo ówczesnej politycznej modzie i mając na względzie dobro Państwa, wzmacniają władzę królewską. Podupadły stan mieszczański podnoszą, obejmują staraniem włościanstwo. Chcą zasobnego Skarbu, wojska stałego, wyćwiczonego, conajmniej 100.000. Przeobrażenia te, któreby stanowczo wzmocniły byt Państwa, wywołują sprzeciw

cesarskiej rosyjskiej Katarzyny II. Pruski król Fryderyk Wilhelm II chce uzyskać zgodę Sejmu na odstąpienie mu Gdańska i Torunia, gdy tejsze nie uzyskuje, zdradliwie łamie zawarty sojusz i już podstępnie łączy się z Rosją.

W porozumieniu z królem przywódcy stronnictwa patriotycznego ułożyli całkowity projekt konstytucji i podali go na sesję 3 Maja, zamieniono go w uchwałę sejmową, którą wśród wielkiej radości całego ludu stolicy, król, senat, sejm i lud zaprzysięgali w Katedrze S-go Jana, wśród grzmołu dział. Zapanowało promienne wesele. Każdy widział w tem początek odrodzenia—dawniej tak świetnej, wówczas podupadłej Rzeczpospolitej.

Wieszcz Adam Mickiewicz, mający w żywej tradycji ową chwilę, tak nam maluje:

„Owe lata szczęśliwe, gdy senat i posły,
Po dniu 3-go Maja w ratuszowej sali
Zgodzonego z narodem króla fetowali
Gdy przy tańcu śpiewano: Wiwat król kochany!
Wiwat sejm, wiwat naród, Wiwat wszystkie stany!”

Otóż tę nadewszystko cenną przestrożę przodków, weźmy w duszę naszą, umiļmy całym sercem wszystkie stany, gdyż one wszystkie są nam niezbędne, przeciwstawmy je niezłomnie judaistycznej międzynarodowej walce klas na to jątżące wszystkie przeciw wszystkim, by sobie zapewnić panowanie, a Arjom niewolę. „Siłni jednością” możemy się nie obawiać żadnych Targowic, wrogów wewnętrznych ani zewnętrznych.

M. Wizgird.

Pierwiastki moralne Konstytucji 3-go Maja.

By zrozumieć, czem dla Polski była i pozostanie Konstytucja 3 Maja, dlaczego stanowi rdzeń tradycji narodowej, przekazywanej z pokolenia na pokolenie, dlaczego pamięć o dniu Trzecim Maja krzepiła polskie serce i budziła zawsze kojącą mękę niewoli nadzieję, wśród najcięższej doli, wśród srogięgo ucisku i sroższego jeszcze wewnętrznego rozstroju i ponurego zwątpienia,—jedno, przed wszystkim innym należy mieć na uwadze: że było to żywiołowe porwanie się wielkiego narodu, którego wielkość została sponiewierana, dzielność zdeptana,

całość okrojona, i który, poniżony, spętany rozbrojony, wejrzał w siebie, błyskawicą uświadomienia, ogarnął swą przeszłość poważną, dostojną, niktzemną terażniejszość, wieczne posłannictwo przyszłości i poczuł się do obowiązku dania świadectwa własnej samoistności duchowej przed sobą samym i światem.

Powiedziano, że Konstytucja Trzeciego Maja jest testamentem upadającej Polski. To nieprawda. Twórcy Konstytucji, najlepsi narodu synowie, nie schodzili do grobu, nie myśleli wcale spisywać ostatniej woli. Nie z tem uczuciem witał lud uchwałę sejmową, raczej widział w niej zapowiedź i rękojmię niezawilosci, świadomą myśl narodową i źródło nowego życia. Ta świadomość, ta nieprzeparta potrzeba istnienia według własnej treści i formy, ukryta w piersiach jednostek, wyniosła nawet z rozgromu państwa polskiego poczucie i pojęcie *Ojczyzny*, zawsze żywej i nigdy niezniszczalnej.

Trzeci Maj, to w pieśni—„Jeszcze Polska nie zginęła“! to w czynie—Raclawice, Legjony, Raszyn i Grochów; to znoje Kościuszki, honor Księcia Józefa, męka Traugutta, to trud i martyrologja wszystkich porobiorowych pokoleń. On nam wskazał najdoskonalszą drogę znalezienia odpornej przeciw zewnętrznej nieprzyjacielowi siły w wewnętrznej naprawie narodu. I oto w konkluzji idei Trzeciego Maja otrzymaliśmy przykazanie Mickiewiczowskie:

„O ile polepszyć i polepszyć duszę waszą, o tyle polepszyć prawa wasze i polepszyć granice“; i drugą zasadę, wypowiedzianą po rozbiorach: „Paść może i naród wielki, zniszczyć nie może, tylko nikczemny!“

Te święte nakazy wieszczów sprawiły, że stanęliśmy przed obliczem świata nie jako tłum spodzonych niewolników, lecz jako Naród świadomy

swej odrębności i praw swoich; Naród, który, żyje w najcięższych warunkach, broniąc się dzień i noc od sił przemożnych, ani na chwilę nie stracił współczucia dla wzniosłych i wielkich celów ludzkości i płacił duchem i krwią podatek na polach bitew o wolność ludów i swobodę myśli.

Z głębszej ideowej istoty owego dnia pamiętnego wyrósł kwiat wolności, wiara w duchową Narodu moc i nieśmiertelność.

H. Mościcki.

Profesor Uniwersytetu Wileńskiego

Chyba mi, ty wietrze, wiejesz...

Chyba mi, ty wietrze, wiejesz

Tę piosenkę z pól,

Chyba mi, ty ptaszku, piejesz

Na tej ziemi ból.

Chyba mi, ty źródło, bijesz

Wodą z swoich łon,

Albo ty mi, liljo, pijesz

Rosy białej szron.

Chyba mi, ty słonko, świecisz

Pośród życia dróg

I swe jasne światło niecisz

Aż na chaty próg.

Chyba wy mi, drzewa, szumem

Słecie koncert swój

I, ty serce, myśli tłumem

Sypiesz czaru zdroj,

Chyba mi ty, dolo moja,

Kładziesz w usta pieśń

I dlatego twa ostoją

Nęci duszy cieśń.

Wiesław Brzozysz.

„Niebezpieczeństwa nowej wojny“.

„W Kurjerze Ilustr. Codzien.“ czytamy.

„Czy minął kres wojen? Czy nie grozi nam w bliskiej przyszłości nowa katastrofa, przewyższająca grozą zniszczenia kataklizmu z roku 1914 i następnych? Któż to przewidzi? Któż odważy się coś prorokować? W wielkich laboratorjach i arsenalach wre praca nad obmyśleniem i doskonaleniem nowych środków śmiercionośnych, bomby gazowe, aeroplany i łodzie podwodne nieznaney doskonałości są konstruowane przez najlepsze siły techniczne. I wszyscy fachowcy militarni zgadzają się na to, że nowa wojna będzie przede wszystkim wojną chemiczną, wojną najstraszliwszą, jaką sobie można wyobrazić, bezlitosną, nie oszczędzającą nikogo, ni kobiet, ni dzieci. Niemcy, którzy w roku 1914 pierwsi poczęli, wzorem Hunnów, z bezwzględny okrucieństwem niszczyć całe miasta, zmusili wszystkie państwa do użycia tych samych bezwzględnych metod i środków.

Amerykańskie pismo „Sunday Pictures“, przynosi interesujący artykuł z szeregiem ilustracji, omawiający nowe wynalazki amerykańskich rządowych techników, którzy dostarczyli nowych straszliwych środków wojennych. Całe miasta, całe armje mogą snadnie uleść zagładzie, jeśli te nowe wynalazki znajdą zastosowanie. Co prawda—stwierdza to dziennik amerykański—także niemieccy technicy chemicy pracują w tym samym kierunku—i doszli

pono do rezultatów, przewyższających amerykańskie wynalazki.

Amerykański „Chemiczny Urząd Wojenny“ posiada obecnie nową metodę wytwarzania gęstego dymu, który może tworzyć nieprzenikliwą ścianę, kryjąc ruchy floty, lub aeroplanów. Tę zasłonę dymu wytwarza aeroplan, który szybując z całą chyżością, wypuszcza strumień płynu, rozkładającego się w powietrzu i tworzącego gęstą nieprzenikliwą chmurę. Innym straszliwym wynalazkiem wojennym jest bomba fosforowa, paląca wszystko dookoła i wytwarzająca gaz duszący. Gazy trujące—to broń straszliwa, która była praktykowana w wojnie światowej, ale znajdowała się, że tak powiemy, dopiero w powijkach.

Dopiero pod sam koniec wojny amerykański Chemiczny Urząd Wojenny sporządził najzjadliwszy ze znanych obecnie gazów „lewizyt“. Tylko podpięcie zawieszona broni uratowało Niemcy przed tym gazem. Gaz ten wyrzuca się z aeroplanu (w postaci proszku). Dwanaście aeroplanów, wysłanych nad Berlin, mogłyby całe miasto pogrążyć w chmurze śmiertelnego gazu i wytruć całą ludność. Wydoskonalenie aeroplanów przeniesie przyszlą wojnę poza front walczących armji.

Nie dość na tem, chemicy amerykańscy wynaleźli także płyn, który z aeroplanów może być wylewany w morze i zetknawszy się z wodą wytwarza gaz trujący, który okręt spowinie całunem śmiertelnym.

Prezydent STANISŁAW WOJCIECHOŃSKI.

Prezydent Stanisław Wojciechowski urodził się 15 marca 1869 r. w Kaliszu. Po ukończeniu gimnazjum wstąpił na wydział fizyko - matematyczny Uniwersytetu Warszawskiego, biorąc czynny udział w życiu młodzieży akademickiej. W r. 1891, w setną rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja, młodzież akademicka łącznie ze starszym społeczeństwem, zorganizowała uroczysty obchód. Pospaly się ze strony rządu rosyjskiego liczne represje i aresztowania. Między aresztowanymi znalazł się i młody student, Stanisław Wojciechowski. Po wypuszczeniu z więzienia, w przewidywaniu nowego aresztowania, wyjeżdża do Paryża, a stamtąd do Londynu, organizując emigrację polską do walki o niepodległość. W r. 1893 wraca potajemnie do kraju, aby przygotować społeczeństwo do walki orężnej z rządem rosyjskim. Zmuszony znowu do opuszczenia kraju wyjeżdża do Anglii, gdzie pracuje, jak i poprzednio, w zawodzie drukarskim.

W Anglii St. Wojciechowski zapoznał się z ruchem kooperacyjnym, czyniącym wówczas wśród społeczeństwa angielskiego olbrzymie postępy. Wróciwszy jawnie w 1905 roku do kraju zajął się propagandą tego ruchu, widząc możliwość polepszenia doli materialnej warstw pracujących, nie przy pomocy gwałtownych środków, nie prowadzących do celu, lecz przez stopniową ewolucję duchową i materialną. W tym celu zakłada Towarzystwo Kooperatystów oraz tygodnik „Spolem“.

Nowa wojna będzie par excellence wojną techniczną i chemiczną. I tu największe niebezpieczeństwo grozi Europie ze strony Niemiec.

Niemcy, coraz bardziej przejęte dziś żądzą odwetu i jeszcze mniej „pacyfistyczne” niż przed wojną, zmuszone zostały wprowadzić do wydania swej floty wojennej, części swych dział i aeroplanów wojennych, ale bynajmniej nie zostały rozbrojone i ani myślą dać się rozbroić.

Wiadomo, jak wysoko stał przed wojną przemysł chemiczny. Po wojnie rozwinął się jeszcze bardziej, a każda fabryka prod. chem. etc. może być bardzo łatwo w razie potrzeby przekształcona w fabrykę gazów trujących lub materiałów pomocniczych, służących do tej fabrykacji. A choć Niemcom traktat Wersalski zabrania niby fabrykować bojowe aeroplany, niema nic łatwiejszego, jak pasażerski aeroplan przerobić na bojowy. Lotników mają Niemcy pod dostatkiem.

I dlatego Polska musi się mieć niestychanie na baczności. I dlatego ubolewać niesłychanie należy, że tak mało troszczymy się o rozwój lotnictwa i nie mamy ani dziesiątej części potrzebnych aparatów i lotników — i tak mało jesteśmy jeszcze przygotowani do wojny gazowej.

„Życie w zgodzie z sąsiadami“, ale doskonale waszą armję. Te mądre słowa Mussoliniego, wypowiedziane do p. Thugutta, winny nam zawsze tkwić w pamięci“.

W r. 1911 udało się wreszcie St. Wojciechowskiemu uzyskać od rządu rosyjskiego zatwierdzenie ustawy Związku Towarzystw Spożywczych. Zostaje wybrany na dyrektora Związku.

Wojna zmusiła St. Wojciechowskiego do rozszerzenia zakresu swych prac. Powołany do współpracy w Centr. Komit. Obyw. oraz Kom. m. Warszawy, wziął na siebie ciężki obowiązek dostarczenia ludności stolicy przedmiotów pierwszej potrzeby i obrony jej przed spekulacją i wyzyskiem. W tym celu organizuje Sekcję Żywnościową, która oddała mieszkańcom stolicy nieocenione usługi.

Wobec zajęcia Warszawy przez Niemców w r. 1915, jako delegat Centralnego Komitetu Obywatelskiego, opuszcza kraj, aby roztoczyć opiekę sanitarną i żywnościową nad nieszczęsną ludnością polską, wygnaną przemocą ze swych siedzib na wieloletnią tułaczkę. Dzięki ofiarnej pracy i poświęceniu uratował dla Polski tysiące istnień ludzkich.

Równocześnie St. Wojciechowski, rozumiejąc konieczność powstania organizacji politycznej, która mogłaby reprezentować Naród Polski wobec państw Ententy i Rządu Rosyjskiego, wstępuje do Zjednoczenia Międzypartyjnego, zostaje wybrany jego prezesem i nawiązuje stosunki z Ententą, mające na celu podniesienie na forum międzynarodowym sprawy polskiej. Dzięki akcji Zjednoczenia Międzypartyjnego, następnie zaś Komitetu Narodowego w Paryżu oraz powstania Armji generała Hallera — Polska mogła podpisać traktat z Niemcami, jako strona wojująca i zwycięska.

W 1918 r. St. Wojciechowski wraca do Polski, poświęcając się działalności współdzielczej oraz naukowej jako profesor Wyższej Szkoły Handlowej.

Po upadku gabinetu Moraczewskiego obejmuje tekę ministra spraw wewnętrznych w gabinecie Paderewskiego, którą piastował, aż do 1920 r., następnie zaś został delegatem Prezydium Rady Ministrów do spraw oszczędności państwowych.

W r. 1921 wraca znowu do życia społeczno-politycznego, jako kierownik Związku Stowarzyszeń Współdzielczych, profesor w Wyższej Szkole Handlowej i redaktor „Woli Ludu“.

Po wypadkach grudniowych St. Wojciechowski, obrany Prezydentem Rzeczypospolitej, potrafił taktem, pojednawczością i własnym przykładem doprowadzić kraj, do uspokojenia wewnętrznego. Prezydent Wojciechowski, jako ekonomista i polityk, widząc do czego klótnie wewnętrzne i katastrofalny spadek marki, a w związku z tym i rozstrój życia gospodarczego musi doprowadzić państwo, starał się zwrócić uwagę społeczeństwa, Sejmu i Rządu na konieczność poświęcenia szczególnej uwagi sprawom gospodarczo - finansowym, popierając wszelkie usiłowania w tym kierunku. Gdy po ustąpieniu rządu Witosa, który położył podwaliny pod gmach sanacji Skarbu, Prezydent powołał Rząd Wł. Grabskiego — społeczeństwo nazwało go Rządem Prezydenta, a następnie Rządem Naprawy Skarbu. Został powstrzymany spadek marki, ustalony w rozchodach równych dochodom budżet państwa, zorganizowany Bank Polski, wypuszczony złoty polski. Prezydent Wojciechowski, jako pierwszy obywatel Rzeczypospolitej, dawał zawsze Narodowi przykład, jak postępować należy: zmniejszył znacznie wydatki własne i reprezentacyjne, zapisał się pierwszy na listę akcjonariuszy Banku Polskiego, zawsze tam był obecny, gdzie tego inte-

res Narodu wymagał, wskazując społeczeństwu na te wielkie zadania, od których spełnienia zależy byt Państwa, jako to spokój wewnętrzny, obrona granic i oświata szerokich mas obywateli. Przelom wewnętrzny społeczeństwa, jaki nastąpił, a szczególnie zwiększenie się wiary we własne siły Narodu—zawdzięczać należy w znacznej mierze Prezydentowi Wojciechowskiemu.

Kraj cały, który wrócił po odzyskaniu niepodległości zaczął się staczać w niebyt nierządu, odrodził się i wzmocnił wewnętrznie. Nastąpił nowy cud, cud uzdrowienia Skarbu Państwa Polskiego pod przewodnictwem Prezydenta Wojciechowskiego.

Gdy w dniu 8 maja Polska obchodzi święto swego Patrona, S-go Stanisława—obchodzi również uroczystość Imienia Prezydenta Wojciechowskiego. W dniu tym Prezydent ma z sobą Naród cały, który śląc modły do Najwyższego o potęgę Polski, śle i za swego Wybawiciela niewoli moralnej. Od brzegów Bałtyku do snych Tatr szczytów, od puszczy litewskich do zachodnich strażnic, Naród cały składa hołd i cześć Swemu Pierwszemu Obywatelowi oraz życzenia, by przez długie lata prowadził pomyślnie do potęgi i chwaly naszą Najjaśniejszą Rzeczypospolitą. *W. Zembrzusi.*

Stan oświaty w Polsce.

Wypowiedziane przez prof. dr. B. Miklaszewskiego Ministrem Wyzn. Rel. i Ośw. Publ.

„Pruski nauczyciel wygrał wojnę francusko-pruską 1870 r.—mawiali Niemcy—oddając w ten sposób hołd oświacie. Rzeczywiście dziś nie liczbą obywateli, lecz stopień oświaty stanowi o potęgę i rozwoju państwa. Dowiodła tego zarówno wojna rosyjsko-japońska, jak wreszcie ostatnia rewolucja rosyjska, gdzie ciemny, wielomiljonowy naród rosyjski pozwolił się opanować i doprowadzić do zguby przez niełeczną, lecz chytrą i bardziej od nich oświeconą garść żydów. Dla Państwa Polskiego, które, jak wykazał ostatni pobór rekruta, posiada w niektórych dzielnicach do 70% analfabetów, sprawa oświaty jest pierwszorzędnej wagi. W celu zapoznania ze stanem obecnym pracy oświatowej naszych czytelników, zwróciłem się do p. prof. Miklaszewskiego, Ministra Oświaty z prośbą o łaskawe udzielenie wyjaśnień.

— Czy widoczny jest w ciągu ostatnich kilku lat postęp na polu szkolnictwa?

— Tak. Szkolnictwo polskie poczyniło na ogół olbrzymie postępy, zarówno jakościowo, jak i ilościowo. Jedynie Małopolska posiadała od początku całkowicie zorganizowany aparat szkolny, począwszy od szkół początkowych, aż do wyższych. Polska Środkowa (d. Kongresówka), choć miała dużo zrobionego w tym zakresie, lecz niejednolicie i bezplanowo, ponieważ brak tu było organizacji państwowej i wszystko zostało zorganizowane dzięki pracy poszczególnych jednostek. Na terenie b. zaboru pruskiego szkolnictwo posiadało wzorowe budynki i pomoce szkolne, lecz wielki był brak odpowiednio przygotowanych sił nauczycielskich, ponieważ szkoła niemiecka nie dawała najmniejszych wiadomości o Polsce lub też odpowiednio tendencyjnie urobione w calach germanizacyjnych Kresy Wschodnie nie posiadały zaś ani nauczycieli, ani odpowiednich budynków, a w dodatku b. skomplikowane warunki narodowościowe.

Dziś stosunki te zmieniły się na lepsze. Państwo jest pokryte siecią szkół powszechnych, średnich i wyższych. Choć widać jeszcze duże braki, jednak w ciągu tych kilku lat trudno było w tak ciężkich wojennych i gospodarczych warunkach zrobić więcej.

— Jaki jest poziom nauczycielstwa?

— Bardzo rozmaity, choć corocznie się bardzo poprawia. W szkolnictwie powszechnym mamy pewną ilość nauczycieli z ukończonymi studjami wyższymi, pozatem z seminarjami nauczycielskimi, szkołami średnimi—oraz ze złożonymi egzaminami zawodowymi i część nieposiadającą żądanych kwalifikacji. Z 54 tysięcy 11 tys. musi przejść przez specjalne wakacyjne kursa nauczycielskie, tak, że w ciągu 2—3 lat przeszkolenie zostanie ukończone. Najlepszy poziom naukowy jest nauczycielstwa małopolskiego i śląskiego.

Personel nauczycielski szkół średnich posiada również pewne braki, co odbija się również i na poziomie szkół. Z 736 szkół średnich państwowych jest 211, zaś prywatne zostały podzielone na cztery kategorie: do pierwszej należy 100 szkół, posiadających pełne prawa szkół państwowych, do drugiej i trzeciej w ilości około 140 częściowe uprawnienia (zdawanie egzaminów maturalnych we własnej szkole przy mieszanej lub obcej Komisji Egzaminacyjnej), wreszcie reszta bez żadnych praw, uczniowie których zdają maturę, jako eksterni.

Szkolnictwo wyższe posiada pierwszorzędne siły naukowe, dotychczas rozproszone po całym świecie i stoi na b. wysokim poziomie.

— Jak przedstawia się sprawa budynków szkolnych?

— Szkolnictwo wyższe i średnie posiada je, choć w niezupełnie dostatecznej ilości i niezawsze dostosowane do potrzeb. Gorzej jednak jest ze szkołami początkowymi!

W bardzo dobrym, a nawet często i wzorowym stanie znajdują się budynki szkolne w Wielkopolsce i na Śląsku. Małopolska, dzięki pracy Wydziału Krajowego posiadała budynki własne i dobre. W Małopolsce Wschodniej, zniszczonej bardzo przez wojnę, dużo już odbudowano.

W pięciu województwach środkowych szkoły po większej części mieściły się w budynkach prywatnych, wynajętych i niedostosowanych do potrzeb szkolnictwa. Kresy zaś Wschodnie prawie że nie posiadają budynków nadających się do celów szkolnych. Obecnie Ministerstwo opracowuje nowelizację do ustawy o budowie szkół, która przerzuci cały ciężar finansowy budowy na samorządy, pozostawiając władzom centralnym opracowanie planów i dozór nad wprowadzeniem ustawy w życie.

— Co przedsięwzięje Ministerstwo dla uniknięcia drożyzny książki, która dziś często uniemożliwia normalną naukę?

— W tym celu udało się uzyskać przy pomocy Ministerstwa Przemysłu i Handlu pewną ilość papieru na warunkach ulgowych, znieść t. zw. 20% dodatek drożyzniany od książek szkolnych, — wreszcie specjalna komisja zajmuje się opracowaniem i wybraniem niewielkiej ilości podręczników, które będąc drukowane w dużych ilościach, spowodują znacznie obniżenie ceny.

— Jak obecnie przedstawia się stan szkolnictwa na Kresach Wschodnich?

— Naogół źle, choć i tu jest widoczny postęp. Brak budynków szkolnych i mieszkalnych, odpowiednich sił nauczycielskich, niewielkie zaludnienie,

specjalne stosunki narodowościowe, wreszcie niezbyt dawno zaczęta praca Władz Rządowych w normalnych warunkach pokojowych wszystko to spowodowało powyższe niedomagania.

W celu zaradzenia choć w części temu—został przyznany przez Radę Ministrów specjalny dodatek kresowy dla urzędników, który nie będzie wypłacany w gotówce, lecz przeznaczony na budowę mieszkań.

— Jaki jest stosunek Ministerstwa do szkół mniejszości narodowościowych?

Obecnie Ministerstwo opracowuje ogólną ustawę o ustroju szkolnictwa, gdzie będzie również mowa i o szkolnictwie dla mniejszości. Żądamy jedynie przystosowania się do ogólnych wymagań szkolnych, prawnego poziomu naukowego i zagwarantowania praw języka polskiego. Jeżeli porównamy rozwijające się szkolnictwo polskiego w sąsiednich państwach, widzimy jak wielką swobodą cieszy się ono u nas.

— W jakim kierunku winno przyjść społeczeństwo z pomocą Państwu w pracy oświatowej?

— Współdziałanie jest konieczne. Samorząd musi przejąć całą akcję budowy nowych budynków, zaś społeczeństwo przy pomocy swych organizacji działać oświaty pozaszkolnej. Te dwie dziedziny winny być wyjęte z pod bezpośredniego zakresu prac Rządu.

Olbryzynie pole do pracy w tej dziedzinie mają tu społeczne organizacje oświatowe. Głównym zaś zadaniem Rządu winno być zwrócenie specjalnej uwagi na szkolnictwo ogólne, jak i zawodowe.

Krótkie te wyjaśnienia udzielone nam łaskawie przez p. Ministra Miklaszewskiego mogą być jednym z licznych dowodów, że w Polsce nie dzieje się coraz gorzej, jak twierdzą pesymiści, lecz idziemy olbrzymimi krokami do świetlanej przyszłości.

W. Zembrzuski.

KRONIKA

Kalendarzyk

† Piątek Atanazego B. W. D.
Sobota Znalez. Krzyża św., Aleksandra.
Niedziela Florjana M., Moniki Wd.
Pomiedziarek Piusa P. W., Ireny M.
Wtorek Jana w oleju Ap. Ew.
Środa Opieki św. Józefa. Eurozyny.
Czwartek Stanisława B. M.
Wschód słońca g. 3 m. 54. zachód g. 7. m. 12.

— Kwiatek na inwalidów. W dniu 8 maja Zarząd Inwalidów Wojennych w Łowiczu na rzecz Inwalidów oraz wdów i sierot po poległych urządza kwiatek na terenie miasta Łowicza. Zarząd Związku jest pełen nadziei, że społeczeństwo łowickie nie odmówi swej pomocy byłym wojakom, którzy wobec ciężkiego położenia kraju znajdują się w krytycznym stanie.

— Wystawa obrony przeciwgazowej. Dnia 1 czerwca nastąpi otwarcie wystawy, organizowanej przez plk. A. Małyszko w Warszawie.

— „Złoty“, a nie „złoty polski“. Wprowadzoną przez Bank Polski jednostką monetarną Rzeczypospolitej Polskiej jest „złoty“ nie zaś, jak mylnie podawano „złoty polski“. W celu ustalenia tej nazwy w myśl artykułu 10 rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej w przedmiocie zmian ustroju pieniądza we wszystkich ustawach i rozporządzeniach wyrazy złoty polski, jak również złoty frank, zastępuje się jednym wyrazem „złoty“.

— Wakacyjne kursy nauczycielskie w Okręgu Szkolnym Łódzkim odbędą się: humanistyczne, w Kaliszu, Koninie, Łodzi, Pabjanicach i Piotrkowie; metod-pedagogiczne w Łęczycy, Pabjanicach, Sieradzu, Tomaszowie, Uniejowie. O Polsce współczesnej w Kaliszu, geogr. przyrodn. w Kole i Wieluniu, fiz. - matemat. w Łodzi i Pabjanicach, rys. i robot w Łodzi i Radomsku. Kurs w Piotrkowie jest kontyn. i odbędzie się w sierpniu.

— Późne otwieranie sklepów. Od kilku dni z rozporządzenia władz administracyjnych, wprowadzono otwieranie sklepów o godzinie 8½ rano w zastosowaniu - jakoby do 10-godzinnego dnia pracy. Pominąwszy już to, że uczniowie szkół średnich i powszechnych idący o godzinie 7½ na lekcje pozbawieni są możności zaopatrywania się w niezbędne materiały pisemne—lecz idą głodni, gdyż nie można rano kupić pieczywa do śniadania. Biura są czynne od godziny 8-iej, urzędnicy również muszą się zadowalać starym i czerstwym chlebem z dni poprzednich. Czyli, że zahamowano prawidłowy bieg życia. Rozporządzenie to podobno ma się stosować i do targów oraz handlujących warzywami na straganach. W obec zbliżającej się pory upałów—o 9 ej rano nikt z warzywami nie przybędzie, gdyż zwiędną już o tej porze a masło roztopi się całkiem. Bo że na czas zimy Niemcy przesuwali zegary—to miało rację—ale podczas lata, gdy słońce wschodzi o 5 ej, rozpoczynać pracę późno, nie jest wygodnym dla nikogo. Jeżeli już chodzi koniecznie o te 10 godzin, to lepiej podczas lata otwierać sklepy o 8 ej rano a zamykać o 6 ej wieczorem. Magistrat m. Łowicza winien wniknąć w tę sprawę i postarać się u właściwych władz o zmianę powyższego rozporządzenia.

— Ogólne zebranie Straży ochotniczej Łowickiej. Na ogólne zebranie Straży pożarnej ochotniczej, które odbędzie się w dniu 11 Maja w niedzielę o godzinie 5-iej po południu w lokalu tejże straży przy ulicy podrzecznej, zaprasza wszystkich członków czynnych i wspierających o liczne przybycie.

Zarząd.

— Zarząd. Zarząd Klub Urzędniczo-Obywatelskiego podaje do wiadomości swych członków iż w dniu 5 maja r. b w Sali Klubowej odbędzie się zebranie towarzyskie dla członków i wprowadzonych gości.

Ze względu na krótki czas—osobnych zaproszeń nie będzie

Zarząd.

**Obowiązkiem każdego polaka jest:
być członkiem**

Towarzystwa Obrony Lotniczej i Przeciwgazowej.

Zapisy na członków Towarzystwa Obrony Lotniczej i Przeciwgazowej w Łowiczu przyjmuje: Sekc. T-wa p. Szajding w Banku Ziemi Łowickiej

Składka mies. 50 groszy.

Wszelkie datki na cele T-wa przyjmuje również Administracja „Łowiczana“

— **Z czytelni bezpłatnej Oddziału Narodowej Organizacji Kobiet w Łowiczu ul. Długa Nr 2.** W najbliższą niedzielę w czytelni będą pełniły dyżur pp. Jadwiga Czarnecka, Stanisława Rembowska i Barbara Sokolewiczówna.

— **Burza gradowa.** We wtorek po południu temperatura znacznie się obniżyła, a następnie Łowicz nawiedziła burza gradowa, która rzeźsiście obyspała ziemię gradem, wielkości dużego grochu, plosząc idących ulicami mieszkańców. Jeden z towarzyszących burzy piorunów uderzył podobno w elektrownię miejską, gdzie poczynił małe spustoszenia.

KRONIKA POLICYJNA.

Pożary. W dniu 2-IV rb. we wsi Aleksowo gm. Lubianków w zagrodzie Jana Guzka powstał pożar, spalił się dom, stodoła i obora. Straty wynoszą około dwóch miliardów mk. Pożar powstał wskutek wadliwej konstrukcji komina.

— W dniu 12-IV rb. we wsi Gaj gm. Bielawy w zagrodzie Jana Kołodziejskiego powstał pożar, spaliły się dachy nad domem i obora. Pożar powstał wskutek wadliwej konstrukcji komina.

— W dniu 16 IV rb. we wsi Radziwiłłów, gm. Bolimów w zagrodzie Antoniny Polińskiej z nieustalonej przyczyny powstał pożar, spalił się dach nad domem i obora oraz nowobudująca się stodoła. Straty wynoszą około 2-ch miliardów mk.

— W dniu 19 IV rb. we wsi Marjanka gm. Baków w zagrodzie Józefa Lukowskiego powstał pożar wskutek strzelania z cali-chloricum. Spalił się dach nad domem, 2 kozy, 2 poduszki i palto. Straty wynoszą około 500,000,000 m.

— W dniu 20 IV rb. we wsi Rząśno, gm. Baków w zagrodzie Dominika Sypnika z przyczyn strzelania z cali-chloricum powstał pożar. Spaliła się stajnia i szopa, 40 cent. słomy 10 cent. siana. Straty wynoszą około 1 go miljarada mk.

— W dniu 22 IV rb. we wsi Łasieczniki gm. Nieborów w zagrodzie Antoniego Kędziory, wskutek najprawdopodobniej podpalenia wybuchł pożar. Spaliły się doszczętnie: dom, obora, stodoła, chlewy i szopy, zapasy zboża, słomy i paszy, wszystkie sprzęty i przedmioty domowego użytku, 4 świnie i 20 kur. Straty wynoszą około 50 miliardów mk. Dochodzenie w toku.

Kradzież na kolei. W dniu 27-III rb. dokonano kradzieży bagażu ręcznego na st. w Łowiczu na szkodę Moszka-Hersza Macarza. Po zameldowaniu policji zostało usiałone, że sprawcą kradzieży był Gaczkowski Stefan, mieszkaniec ziemi Płockiej, którego aresztowano i przekazano władzom sądowym.

Kradzież węgla. W dniu 7 IV rb. zatrzymano na gorącym uczynku kradzieży węgla kolejowego Jana Wiśniewskiego, zam. na Zielkówce, którego przekazano władzom sądowym.

Znalezione pieniądze. W dniu 8-IV rb. przy ul. Stary Rynek w Łowiczu została znaleziona portmonełka koloru czarnego z 2 ma obrączkami i 15,500,000 mk. w banknotach. — Poszkodowany zgłosił się po odbiór takowej na Posterunek Policji w Łowiczu.

Śmierć przy pracy. W dniu 9-IV rb. robotnik stały na stacji Bednary Feliks Kwiatkowski, uprzątając tory dostał się pod pociąg osobowy i poniósł śmierć na miejscu.

Banda złodziei. W dniu 10-IV rb. została wykryta kradzież walizki z garderobą, dokonana w m. cu Grudniu r. ub. na szkodę Wandy Masztanowiczówny. Sprawcami kradzieży byli Oraczyński Stefan, Bielas Jan, Borawski Franciszek i Jędrzejewski Władysław. Część skradzionych przedmiotów odnaleziono u pasera Arona Herszkowicza przy ul. Nowy Rynek Nr. 34. Wszystkich wymienionych aresztowano i przekazano władzom sądowym.

Kradzież bielizny. W dniu 12-IV rb. służąca w hotelu Krakowski w Łowiczu Elżbieta Zajac dokonała kradzieży bielizny na szkodę Szejny Birencwajg. Wymienioną przekazano władzom sądowym.

Obronca psotnika. W dniu 20-IV rb. przez patrolującego policjanta został zatrzymany przed szpitalem S-go Tadeusza chłopiec, strzelający z cali-chloricum, którego policjant usiłował sprowadzić na Posterunek celem spisania protokołu za zakłócenie spokoju. W obronie chłopca stanął Kazimierz Zdrojewski, zam. w Łowiczu, stawiając policjantowi czynny opór, wskutek czego chłopiec zbiegl. Zdrojewskiego aresztowano i przekazano władzom sądowym.

Pijaństwo. W dniu 21-IV rb. funkcjonariusze policji usiłowali sprowadzić do aresztu ochronnego pijanych osobników, znajdujących się na ulicy. W czasie tym stawiał opór policjantom Nowogórski Jan, którego aresztowano i przekazano władzom sądowym.

Zabita owca. W dniu 26-IV rb. na polu w pobliżu stacji Łowicz-Kal. została znaleziona zabita owca z jagnięciem niewiadomego właściciela.

Ciężkie czasy. W ostatnich dniach zatrzymano kilka osób i pociągnięto do odpowiedzialności za znajdowanie się na ulicy w stanie nietrzeźwym.

OFIARY.

Do Dyspozycji ks. Majewskiego.

Bezimiennie 20.000.00

Na Instytut Gazowy w Warszawie.

Ks. Jan Markiewicz z Wysokiennic 5.000.000

Na Koło Akademików Łowiczan.

Zamiast biletów na bal J. Szeligowski mk. 5 000 000 Stefan Kamiński 5.000.000

Dalszy ciąg ofiar na Skarb Narodowy złożonych do Oddziału Narodowej Organizacji Kobiet w Łowiczu.

Olga Bronikowska 7 monet srebrnych.

Podziękowanie.

Za złożone w ofierze dla czytelni bezpłatnej dla wszystkich Oddziału Nar. Org. Kobiet w Łowiczu książki pp.

Grzybowskiej—sztuk 4 i Józefowi Piorunowi sztuk 12 składam w imieniu Zarządu Oddz. Nar. Org. Kobiet podziękownie.

Przewodnicząca
Marja Szajdingowa.

Łowicz dn. 30-IV-1924 r.



INFORMACJE

Komunikat.

Podaje się do publicznej wiadomości PP. pracodawców, aby pobór podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, był w miesiącu maju 1924 r. dokonywany w myśl przepisów o podatku dochodowym (Dz. U. R. P. Nr. 13 poz. 110) oraz na zasadzie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 12 kwietnia 1924 w przedmiocie podniesienia stawek powyższego podatku według skali następującej.

L.	Wysokość wypłaconego wynagrodzenia obliczona w stosunku rocznym:		Stopa procentowa podatku.
	ponad	do	
P.	w złotych		
1	2 920	3.895 35	2 %
2	3 895 35	4 866.70	2,1 "
3	4 866.70	6.526 70	2,2 "
4	6 526.70	7.786.70	2,6 "
5	7.786.70	9.246 70	2,7 "
6	9.246 70	10.706.70	3 "
7	10.706.70	12.166.70	3,4 "
8	12.166.70	15.788.90	3,9 "
9	15.788.90	15.411.15	4,5 "
10	15.411.15	17.055.35	5 "
11	17.055.35	18.655.55	6 "
12	18.655.55	20 277.85	6,9 "
13	20.277.80	21.088.90	8 "
14	21.088.90	22.505.55	9 "
15	22.505.55	25 522 25	11 "
16	25.522.25	25.144 45	12 "
17	25.144.45	26.766.70	12,4 "
18	26 766.70	28.594 45	15,4 "
19	28 594.45	30 416.70	17 "
20	30.416.70	32.444 45	17,6 "
21	32 444.45	34 472.25	18,5 "
22	34 472.25	36 500.00	18,9 "
23	36.500.00	38 527.80	19,8 "
24	38 527.80	40.555.55	20,5 "
25	40.555.55	42 585.35	21,3 "
26	42.585.55	44 611.15	22 "
27	44 611.15	46.658.90	22,8 "
28	46.658.90	48 666 70	23,5 "
29	48.666.70	75 000.00	24,2 "
30	75 000 00	97 355.35	25 "
31	97.355.35	121 666 70	25,9 "
32	121.666 70	146 000 00	26,7 "
33	146 000 00	182.500.00	27,6 "
34	182.500.00	292.000 00	29,4 "
35	292.000 00	365 000.00	30,6 "
36	365 000.00	486 666 70	32,4 "
37	486 666.70		34,2 "

O ile wypłata następuje w markach polskich należy przerachować wypłacone kwoty markowe na złote według relacji 1 zł. 1.800 000 mk., poczem dokonywać potrącenia podatku, posługując się powyższą skalą; w listach zaś płacy względnie odpisach list płacy, przedkładanych kasom skarbowym przy uiszczaniu potrącanego podatku należy podać przy każdym pracowniku wysokość wypłaconego wynagrodzenia w markach polskich.

Potrącone kwoty należy w myśl postanowień art. 13 powołanej ustawy z dnia 10 stycznia 1924 r. w terminie do dni 7-u po dokonaniu potrącenia wpłacić do kasy skarbowej, a to pod rygorem 5% kar za każdy dzień zwłoki.

Naczelnik Urzędu Skarbowego
Burgraff.

Taryfa pocztowa.

Obrót wewnętrzny

	groszy
polecenie przesyłek pocztowych	— 20
1) listy a) prywatne do wagi 20 gr.	— 15
ponad 20 gr. do 250 gr.	— 30
b) urzędowe do 20 gr.	— 15
ponad 20 gr. do 250 gr.	— 30
ponad 250 gr. do 2000 gr.	— 40
opłata za przesyłkę poste-restante do W. M. Gdańska	— 2
do 20 gr.	— 18
ponad 20 gr. do 250 gr.	— 36
2) Kartki pocztowe	— 10
z odpowiedzią	— 20
3) druki a) prywatne do 50 gr.	— 5
— ponad 50 gr. do 100 gr.	— 8
„ 100 gr. do 250 gr.	— 15
„ 250 gr. do 500 gr.	— 30
„ 500 gr. do 1000 gr.	— 40
b) urzędowe do 500 gr. jak za druki prywatne	— 30
ponad 500 gr. do 2000 gr.	— 30

Obrót zagraniczny

	grosze
polecenie	— 30
do wagi 20 gr.	— 30
za każde dalsze 20 gr.	— 15
Do Austrii, Czechosłowacji, Rumunii i Węgier.	
do wagi 20 gr.	— 24
za każde dalsze 20 gr.	— 15
najwyższa waga 2 kg.	
pojedyncze lub za każdą część kartki opłaconą	
odpowiedzią	— 18
Do Austrii, Rumunii, Czechosłowacji i Węgier	14
Wymiary: największy 14×9 cnt. najmniejszy 10×7 cnt.	
druki za każde 50 gr.	— 6
najwyższa waga 2 kg.	
paczki a) prywatne i urzędowe zwykłe do wagi 1 kg.	— 40
ponad 1 kg. do 5 kg.	— 80
ponad 5 — 10	— 150
ponad 10 — 15	— 180
ponad 15 — 20	— 250
ochronna opłata od wagi o 50% wyższa.	

DO SPRZEDANIA

SKŁAD MEBLI

jedyny na powiat łowicki, prosperujący od 1896 roku. Przyczyna: słabe zdrowie właściciela. Ul Zduńska № 21, ROZENTHAL. 3-2

OGŁOSZENIA

Bank Ziemi Łowickiej

Spółdz. z ogr. odp.

ZASTĘPSTWO BANKU POLSKIEGO W ŁOWICZU

bezpłatnie przekazuje pieniądze należne firmom i osobom, posiadającym rachunki czekowe w Banku Polskim (dawniej P. K. K. P.)

Wszelkie ubezpieczenia od ognia, jako to: nieruchomości miejskich i wiejskich, ruchomości rolnych i domowych i t. p. jak również ubezpieczenia

OD GRADOBICIA

w markach polskich, złotych polskich lub dolarach amerykańskich na najkorzystniejszych dla ubezpieczonych warunkach przyjmuje

Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń

„S N O P”

Ajentura w Łowiczu ul. Wjazdowa № 13, Syndykat Rolniczy
inż. F. Kokeczyński.

3-2

BANK KREDYTOWY W WARSZAWIE ODDZIAŁ W ŁOWICZU

UL. MOSTOWA 3. TELEFON 47.

załatwia wszelkie czynności bankowe i przyjmuje wkłady na oprocentowanie.

425-4-2

Poszukuję spółnika.

Do uruchomienia cegielni i postawienia letniska w uroczej, zdrowej miejscowości, 7 wiorst od stacji i tyleż od Wisły. Wiadomość podręczna № 49 w Łowiczu. 429-31-

Kinematograf „EOS”

W sobotę d. 3/IV i niedzielę d. 6/IV r. b.

„Dla Ciebie Polsko”

Bohaterska epopeja polska w 6 aktach w wykonaniu artystów warszawskich. Akcja rozgrywa się wśród okropności najazdu bolszewickiego, oraz naszego pochodu zwycięskiego na Wilno. W rolach głównych: Jadwiga Doliwa, Henryk Rydzewski i Sobiszewski. W sobotę i w niedzielę początek o godz. 5. Dla dzieci dozwolony.

Do sprzedania dwa domy drewniane, wykończone do złożenia z bali 5” sosnowych, powierzchni około 10×6 metrów. Wiadomość u Mieczysława Zboińskiego w Żychlinie, ul. Pasiicka.

Cena numeru 400 tys. mk.—kwartalnie 2 złp.—z przesyłką pocztową 2 złp. 30 groszy.

— Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: —

Przed tekstem na 1 stronie 30 groszy.
Nekrologi i reklamy 20 groszy.

Najmniejsze ogłoszenie 2 złote.

** Ogłoszenia zwyczajne wiersz 15 groszy
** Drobne ogłoszenie za wyraz 10 groszy

Adres Redakcji i Admin: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 52.
Rekopismów niezastreżonych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 10 rano do 1 popoł.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

Redaktor i Wydawca Mieczysław Szajding.

Druk K. Rybackiego w Łowiczu.